



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(557)

59. posiedzenie
Komisji Rolnictwa
i Ochrony Środowiska
w dniu 3 stycznia 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2007 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Rolnictwo; Rozwój wsi; Rynki rolne; Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego; Rezerwy celowe; Budżety wojewodów ogółem; a także planu finansowego Centralnego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych; planu finansowego Agencji Rynku Rolnego; planu finansowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa; planu finansowego Funduszu Emerytalno-Rentowego; planu finansowego Funduszu Prewencji i Rehabilitacji; planu finansowego Funduszu Administracyjnego; planu finansowego Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa; planu finansowego Agencji Nieruchomości Rolnych (druk nr 324).

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 08)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Chróścikowski)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Pozwolę sobie otworzyć pięćdziesiąte dziewiąte posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska.

Na dzisiejsze posiedzenie zaplanowaliśmy rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2007 w częściach dotyczących rolnictwa oraz rozwoju rynków rolnych z wymienionych tu załączników.

Witam państwa na dzisiejszym posiedzeniu. Szczególnie miło mi powitać pana ministra Marka Zagórskiego, który upoważniony jest do reprezentowania rządu. Witam pana Grzegorza Spsychalskiego, prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jest z nami również pani wiceprezes i główna księgowa Elżbieta Suprun, witam panią. Witam też zastępcę prezesa Waldemara Sochaczewskiego. Jest z nami także przedstawiciel Agencji Nieruchomości Rolnych, pan Waldemar Humięcki, którego witam. Witam przedstawicieli Agencji Rynku Rolnego, witam również pana prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Dariusza Rohde. Są wśród nas przedstawiciele Ministerstwa Finansów, witam pana dyrektora Indrę wraz z zespołem doradców. Witam przedstawicieli różnych instytucji, którzy zostali zaproszeni na dzisiejsze spotkanie. Witam szczególnie serdecznie pana profesora Andrzeja Czyżewskiego, który reprezentuje Akademię Ekonomiczną w Poznaniu i przygotowywał dla nas opinię prawną dotyczącą budżetu, a którego będę chciał później prosić o przedstawienie tej opinii.

Proszę państwa, zanim poproszę o zabranie głosu pana ministra Marka Zagórskiego, jeszcze raz witam na posiedzeniu, ponieważ spotykamy się po raz drugi, panów senatorów, panie sekretarz, które obsługują nasze spotkania, oraz przedstawiciele mediów, przedstawiciele Telewizji Polskiej, redakcji rolnej. Witam wszystkich, których nie powitałem, odczytując nazwiska.

Proszę pana ministra Marka Zagórskiego o wprowadzenie, przedstawienie, jakie zmiany, których do tej pory nie uwzględniliśmy, zostały przyjęte w Sejmie. My pracowaliśmy już nad tym na poprzednim posiedzeniu komisji, bodajże szóstego, o ile pamiętam, omawialiśmy budżet.

Panie Ministrze, proszę o wprowadzenie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Zagórski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie i Panie Senatorowie!

Zmiany w stosunku do przedłożenia rządowego, które zaszły na etapie prac w Sejmie, w większości przypadków możemy uznać za korzystne. Ja je pokrótce omówię.

Otóż, jeśli chodzi o rynki rolne, dokonano zwiększenia w kwocie 437 milionów 986 tysięcy zł, to są wydatki na rolnictwo wprost, z czego na rynki rolne, czyli głównie z przeznaczeniem na Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, jest tu kwota 59 milionów. W budżetach wojewodów zwiększono nakłady o kwotę 17 milionów 927 tysięcy zł, z tego najważniejszą pozycję stanowią melioracje wodne z kwotą 12 milionów 400 tysięcy zł w województwie warmińsko-mazurskim, pomorskim, małopolskim oraz opolskim. Ponadto zwiększono wydatki na powiatowe i wojewódzkie inspektoraty weterynarii, a także na Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa o 2% z tytułu zwiększenia wzrostu wynagrodzeń wraz z pochodnymi, co w sumie, tak jak powiedziałem, daje kwotę 17 milionów 927 tysięcy zł. Ponadto w rezerwach celowych dokonano zwiększenia o 420 milionów zł, w tym na ubezpieczenia upraw rolnych i zwierząt gospodarskich przeznaczono 110 milionów zł, na utworzenie przedstawicielstw Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Moskwie, w Berlinie, Paryżu, Rzymie i w Brukseli – kwotę 10 milionów zł, a także na finansowanie i współfinansowanie zadań związanych z rozwojem wsi i rolnictwa – 300 milionów zł.

Chciałbym powiedzieć, że ta rezerwa, bo słyszałem już od pana przewodniczącego, że są duże zakusy na tę rezerwę i to z różnych źródeł, jest rezerwą szczególnie dla nas istotną. Po pierwsze, ma ona stanowić pewne zabezpieczenie na wypadek zwiększonych wypłat z tytułu paliwa rolniczego, gdyby się okazało, że będzie zwiększone zapotrzebowanie. W tej chwili Rada Ministrów debatuje – mam nadzieję, że ją przyjmie – nad zwiększoną stawką dopłaty w porównaniu z dopłatą, która obowiązywała w roku 2006. Gdyby tak się stało, może się zdarzyć, że kwota 650 milionów zł może nie wystarczyć. To pierwsza sprawa.

Po drugie, chcielibyśmy ewentualnie przeznaczyć tę rezerwę na zadania pilne, które wynikną w trakcie roku, przy czym już wiemy, że dwa z nich na pewno będą realizowane. Informację o jednym dostaniec państwo dzisiaj we wniosku, który pozwoliłem sobie przekazać panu przewodniczącemu. Chodzi o kwotę 20 milionów zł na utworzenie nowej rezerwy z przeznaczeniem na realizację zadań przez Agencję Rezerw Materiałowych. Drugą pozycję wydatków, którą chcielibyśmy ewentualnie sfinansować w tym roku, gdyby się okazało, że mniej więcej po sześciu miesiącach ta rezerwa nie będzie wykorzystana przede wszystkim na paliwo rolnicze, stanowi uruchomienie już w tym roku w skali całego kraju działań, rozpoczęcie działań związanych ze zwalczaniem choroby Aujeszkyego u świń. To są zadania niezwykle istotne, dlatego pozwolę sobie od razu apelować o pewnego rodzaju wstrzeźliwość.

Trzecie zadanie, które chcielibyśmy ewentualnie sfinansować z tej rezerwy, gdyby się okazało, że kolejny wniosek, który był w trakcie uzgodnień, związany ze wzrostem nakładów na Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie uzyska przychylności, to pokrycie wydatków związanych ze zwiększonym zapotrzebowaniem. A to zwiększone zapotrzebowanie już nam się objawiło, już wiemy, że na pewno będzie zwiększone zapotrzebowanie na dopłaty do oprocentowania kredytów rolniczych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, co jest związane przede wszystkim z kredytami kłęskowymi, a także z bardzo dużym wzrostem zainteresowania generalnie kredytami inwestycyjnymi z dopłatami do oprocentowania, co powinno oczywiście nas cieszyć i nas to cieszy. Jednak owo zapotrzebowanie, niejako ten boom

objawił się przede wszystkim w IV kwartale, dlatego nie było możliwości precyzyjnego wyliczenia tego na etapie kształtowania ustawy budżetowej.

Poza tym dokonano zwiększenia w innych wydatkach związanych z rolnictwem na kwotę 749 milionów 379 tysięcy zł, w tym na przeniesienie szkół rolniczych z gestii samorządów w gestię ministra rolnictwa przeznaczono kwotę 13 milionów 411 tysięcy zł, w sumie na zadania oświatowe przeznaczono 18 milionów 423 tysiące zł, a w tym, jak powiedziałem, 13 milionów 411 tysięcy zł na przeniesienie szkół rolniczych z samorządów. Nastąpiło zmniejszenie kwoty w dziale „Oświata i wychowanie”, z części 33 do części 32 przeniesiono 1 milion 500 tysięcy zł.

Bardzo dużego zwiększenia – i jest to zasadnicza pozycja w ramach kwoty, o której powiedziałem – chodzi o 733 miliony zł, dokonano z przeznaczeniem na Agencję Rynku Rolnego. Na wydatki na sfinansowanie przez Agencję Rynku Rolnego należności Skarbu Państwa z tytułu gwarancji i poręczeń przeznaczono kwotę 558 milionów zł, poza tym na sfinansowanie odsetek dla ministra finansów – 140 milionów zł, a także przeznaczono środki w wysokości 35 milionów zł na akcję „Szkłanka mleka”. Na poprzednim posiedzeniu komisji mówiłem o tym, że to było coś, co się nie znalazło w budżecie, mimo że planowaliśmy to zrealizować. Kwota nie jest kwotą w pełni wystarczającą, ale być może uda się w jakimś zakresie, może nawet w większym niż myśleliśmy, zrealizować projekt czy program, który zakłada udostępnianie, w pełni bezpłatny dostęp, korzystanie z darmowego mleka w szkołach podstawowych przez wszystkich zainteresowanych uczniów tych szkół. Byłoby to oczywiście współfinansowane ze środków unijnych, tak jak się to odbywa w tej chwili, a także dofinansowywane z Funduszu Promocji Mleczarstwa. Ponadto dokonano drobnego, bo w wysokości 206 tysięcy, zwiększenia z przeznaczeniem na wzrost wynagrodzeń wraz z pochodnymi o 2% dla Państwowej Straży Rybackiej. To są zmiany, które wprowadził Sejm.

Tak jak mówiłem, dzisiaj jako ministerstwo przynieśliśmy jeszcze trzy propozycje. Dwie z nich nie generują absolutnie żadnych nowych wydatków, dotyczą jedynie przesunięcia, a właściwie jedna z nich dotyczy przesunięcia, o którym już wcześniej mówiłem, chodzi o 20 milionów z rezerwy na finansowanie i współfinansowanie zadań związanych z rozwojem wsi i rolnictwa przeznaczone teraz na finansowanie realizacji zadań przez Agencję Rezerw Materiałowych.

Druga zmiana dotyczyłaby rezerwy w pozycji 51, która dotychczas nazywała się „Program wsparcia sektora bydła mięsnego”. Jesteśmy zmuszeni zmienić nazwę rezerwy. Po analizach, po konsultacjach z Komisją Europejską i po zapoznaniu się z nowymi wytycznymi, które komisja w tym czasie przedstawiła, musimy zmienić nazwę rezerwy na „Rekompensaty z tytułu rezygnacji z produkcji mleka w ramach indywidualnej ilości referencyjnej”. Istota, cel przeznaczenia tych środków będzie dokładnie taki sam, ale po zmianie program ten będzie zgodny z przepisami unijnymi, nie będzie podlegał notyfikacji, będzie można go realizować, tak jak chcieliśmy. Zakładaliśmy, że będzie to program wsparcia dla gospodarstw odchodzących od produkcji mleka, i dokładnie tak to się będzie odbywało, warunkiem będzie kontynuowanie hodowli bydła mięsnego i na to też będzie zgoda, rozszerzenie będzie takie, że to nie będzie tylko bydło mięsne, ale generalnie będzie chodziło o przeżuwacze. Myślę, że nie będzie to wielki problem, chodzi o to, żeby stworzyć możliwości rozwoju tego sektora, ale jednocześnie zrestrukturyzować rynek mleka i pomóc tym gospodarstwom, które z powodu niedotrzymania standardów w produkcji mleka będą musiały się z tej produkcji wycofać.

Teraz trzecia propozycja. Dwie poprzednie propozycje zostały już uzgodnione z ministrem finansów, ta trzecia nie, ale już o niej wspominałem. Chodzi o ewentualne przeprowadzenie takiej samej operacji, jaka została przeprowadzona w roku 2006, czyli zwiększenie nakładów, zwiększenie dotacji podmiotowej dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w przypadku wykonania przychodów, w przypadku wykonania przychodów wyższych niż zaplanowano już w tej chwili w ustawie przez Agencję Nieruchomości Rolnej z przeznaczeniem na dopłaty do oprocentowania kredytów, z taką intencją. Jeśli chodzi o kwotę, wysokość kwoty, o którą byśmy tu wnioskowali, to jest do 200 milionów zł, ale oczywiście decyzja w sprawie przyjęcia tych wniosków należy do komisji. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Dodam jeszcze jedno, bo wcześniej to uzgadnialiśmy, a pan minister pewnie nie miał przy sobie tej poprawki. Chodzi o poprawkę dotyczącą weterynarii, przeniesienie trzystu czterech etatów powiatowych, jak również dziesięciu głównych i sześciu regionalnych...

(Głos z sali: Granicznych.)

...granicznych, przepraszam, granicznych. Nie jest to zwiększanie dochodów, lecz przeniesienie w ramach posiadanych środków. Jest to zmiana w budżetach wojewodów. Poprawka jest już przygotowana. Pan minister może nie miał jej przy sobie, ale inni przedstawiciele, wiceministrowie już ją przedłożyli.

Jest jeszcze jedna poprawka, która została tu skierowana przez ministra Ardanowskiego, dotycząca wyborów do izb rolniczych. Chodzi o izby rolnicze, do których w tym roku odbywają się wybory. Izby rolnicze nie mają środków i jest propozycja zwiększenia środków o 4 miliony 200 zł z Krajowego Biura Wyborczego. Koszty wyborów stanowią w granicach 7 milionów zł. Ktoś to musi sfinansować. Jeśli nie będzie finansowania, powstanie problem w ogóle funkcjonowania izb rolniczych, tym bardziej że wpływy do izb rolniczych przychodzą dopiero po zebraniu pierwszej transzy podatku rolnego, w związku z tym nie byłoby możliwe sfinansowanie wyborów do izb rolniczych. Sygnalizował mi to również pan minister Ardanowski. Myślę, że jest to też uzgodnione w resorcie. To tyle na temat ogólnych poprawek, wspólnie przedłożonych do sekretariatu.

Poprosiłbym jeszcze, aby w ramach części ogólnej pan profesor Andrzej Czyżewski przedstawił opinię prawną do budżetu. Panie Profesorze, z tego, co rozumiem, została nam ona przedłożona i wszyscy panowie senatorowie ją posiadają. Prosiłbym również o uwzględnienie w tej opinii pewnych spraw, które się jednak zmieniły, jeśli pan ma to na bieżąco, bo ta opinia była przygotowywana w odniesieniu do budżetu proponowanego przez rząd, a teraz jest to już budżet po poprawkach. Jeśli zatem można by jeszcze prosić o uwagi do tego, to prosilibyśmy.

Proszę, Panie Profesorze.

**Kierownik Katedry Makroekonomii i Gospodarki Żywnościowej
na Wydziale Ekonomii w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu
Andrzej Czyżewski:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Otóż, któryś raz z rzędu mam przyjemność prezentować swoją opinię ekspercką, może nie tyle prawną, co ekspercką, na temat budżetu rolnego i jestem za to bardzo wdzięczny.

Moja opinia różni się od waszych, państwa ocen, bardzo szczegółowych, bo wiem i rola takiego eksperta, jak ja, jest nieco inna. Jeśli państwo poświęcicie trochę czasu, to postaram się przedstawić to, co względnie nowego zauważyłem w tym budżecie, odsyłając równocześnie do części analitycznej, eksperckiej, którą państwo otrzymaliście. Ekspertyza jest obszerna, więc nie ma potrzeby o wszystkim mówić.

Otóż, pierwsza kwestia, którą chciałbym podnieść, to fakt, że opinia ta została sporządzona na podstawie i według metod, które już nie raz miałem okazję przedstawić, a materiały dostarczone zostały z instytucji, które złożyły odpowiednie sprawozdania. Została ona sformułowana przed wniesieniem sejmowych poprawek. Odniosę się do tego w części końcowej w charakterze uzupełnienia. Te ekspertyzy sporządzam zawsze w taki sposób, że pokazuję budżet rolny bez KRUS, czyli rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne bez KRUS, następnie z KRUS, a potem ze środkami unijnymi, i tę kolejność chciałbym zachować.

Przede wszystkim będę mówił o wydatkach, bo dochody są przedstawione, to jest drobna sprawa. Wydatki na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne to jest, powiedzmy sobie, 17 miliardów 100 milionów zł, będę zaokrąglął, KRUS ma 15 miliardów 100 milionów, a więc z KRUS kwota ta wzrasta o 15 miliardów 100 milionów zł i wydatki rosną do sumy mniej więcej 32 miliardów zł, zaś ze środkami Unii, które wynoszą ponad 11 miliardów 400 milionów, rosną one do 42 miliardów zł. W tym stanie rzeczy pozwala to mówić o rzeczywistym wzroście udziału wydatków na sektor rolny oraz wieś i obszary wiejskie w Polsce w ogólnych wydatkach budżetu z 3,66% do 6,67% w 2007 r., to jest bez KRUS, z KRUS rośnie ta wielkość do 12,6%, zaś ze środkami Unii – do 16,4%. Wszystkie te pozycje wykazują odpowiedni wzrost w stosunku do 2006 r. I jest to wzrost znaczący, szczególnie gdy wziąć pod uwagę perspektywę kilku ostatnich lat. Warto przypomnieć, że jeszcze w 2002 r. udział rolnictwa, rozwoju wsi i rynków rolnych w wydatkach budżetowych wynosił niecałe 2%, 1,98%, a w całym okresie 1997–2003, to jest przed przystąpieniem do Unii – 2,23%. Zatem pierwsza konkluzja jest taka. W stosunku do okresu poprzedzającego członkostwo Polski w Unii udział ten w 2007 r., to jest po trzech latach członkostwa, potroił się, tak, potroił się.

Jeśli chodzi o udział w produkcie krajowym brutto, czyli w dochodzie, to w 2007 r. wyniesie on 1,56%, dwukrotnie więcej niż w 2006 r., a gdy wziąć pod uwagę KRUS, to wskaźnik ten wzrasta do prawie 3%, jest o 0,7% wyższy niż w 2006 r., a ze środkami Unii, czyli w sumie rolnictwo, KRUS i Unia, udział w budżecie wynosi 3,8%. W 2003 r. było to 3,3%. Zatem tutaj wzrost także jest bardzo wyraźny.

Chciałbym zderzyć tę informację z pewną sprawą, której się w zasadzie nie spodziewałem, a która mnie tu uderzyła. Otóż, liczba pozycji, na które przewidziano niższe wydatki z krajowego budżetu, jest wyraźnie większa, niż liczba pozycji, w których zanotowano wzrost. Sytuacja w tym zakresie w dużym stopniu przypomina tę sprzed dwóch lat, czyli z budżetu na 2005 r. To jest uzasadnione w tekście.

Stawiam więc tezę, że wzrost środków na współfinansowanie i prefinansowanie programów i płatności unijnych w 2007 r. odbywać się będzie w warunkach malejącego bądź nierosnącego finansowego wsparcia z krajowego budżetu, wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego, powiatowych i wojewódzkich inspektoratów weterynarii itd.

W szczególności zauważam tu taką sprawę, która wymaga odrębnego spojrzenia, chodzi o malejące wydatki na postęp biologiczny w produkcji roślinnej. W produkcji zwierzęcej zostało to zahamowane, w roślinnej także, przy tym ochrona roślin. Uważam, że wspólnym mianownikiem dla wielu tych tytułów jest związek z postępem jakości i nowości oraz jakości typu i wykonania. W moim przekonaniu zbyt wcześnie uznano, że wsparcie unijne będzie w wystarczający sposób kompensować tę redukcję. Nie doceniono, iż to właśnie szeroko rozumiany postęp biologiczny i inwestycje w jakość i wiedzę w największym stopniu decydują o konkurencyjności na rynkach, w tym także na rynkach rolnych. Otóż, wyrażam też nadzieję, że wraz z przyswajaniem zasad i celów Wspólnej Polityki Rolnej i unijnych funduszy strukturalnych znikną w latach następnych tendencje do – ja to określam – krótkookresowych oszczędności kosztem jakości i postępu w rolnictwie, wspieranych jednak z krajowych środków budżetowych.

Jeśli chodzi o drugi aspekt, przepływy środków finansowych między Unią Europejską a Polską, to stwierdzam, że przyniosą one stronie polskiej efekty netto. Składka polska do budżetu Unii, którą w 2007 r. szacuje się na 10 miliardów 786 milionów 668 tysięcy przy założeniu przelicznika 3 zł 90 gr za euro, będzie niższa niż przyznane Polsce środki z Unii Europejskiej na budżet, na sam budżet rolny, na programy unijne i płatności bezpośrednie. Ta składka to jest tylko 91,3% środków przyznanych Polsce przez Unię na kontynuację programów i programy operacyjne z udziałem funduszy strukturalnych, bo w sumie jest to około 11 miliardów 813 milionów. Otóż same zadania wynikające z celów Wspólnej Polityki Rolnej i rozwoju obszarów wiejskich refiansowane przez stronę polską pochłoną 9 miliardów 778 milionów i jest to realnie o 6,8% więcej środków niż w 2006 r. Dodać także należy, że ogólna suma środków przyznanych przez Unię Polsce wynosi 27 miliardów 297 milionów, a wydatki na cele budżetu rolnego stanowią w tej sumie 43,28% i jest to udział zbliżony do udziału w roku 2006, kiedy wynosił on 43,3%. Oznacza to, że powstaje dodatnie saldo przepływów na rzecz Polski kwoty około 16 miliardów 500 milionów zł. Oczywiście mowa jest o kwotach możliwych do wykorzystania, które, jak uczy praktyka, nie będą w pełni wykorzystane ze względu na różnorakie bariery – ekonomiczne, społeczne i organizacyjne – pozyskiwania środków.

Chcę stwierdzić czy zwrócić tu uwagę komisji na pewną kwestię. Otóż, pewną trudnością w tym zakresie jest dość długi okres oczekiwania na zwrot prefinansowania przez budżet krajowy należnych Polsce świadczeń unijnych. Warto zauważyć, że w 2006 r. zaledwie 20% płatności bezpośrednich, przypadających na ten rok, zostanie zrealizowana czy była zrealizowana w tym roku, zaś pozostała kwota jest przesunięta na rok 2007. Podobna sytuacja występuje w 2007 r., przy czym jest pewna nowość, pewna różnica. Otóż Polska w 2007 r. nie uzyskuje od Unii dodatkowych środków na wsparcie płynności krajowego budżetu, co miało miejsce w 2006 r., tam były ponad 2 miliardy zł. Proszę wziąć pod uwagę również fakt, że wydłużanie okresu zwrotu naszego prefinansowania odbywa się w warunkach jednak kwot nieoprocentowanych, czyli trzeba robić wszystko, żeby zwrot następował względnie szybko. Tak jak wspominał mi na spotkaniu w Klubie Profesorskim pan prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, należności za 2005 r. zostały w pełni zrealizowane dopiero we wrześniu, o ile dobrze pamiętam. Krótko mówiąc, gdyby się miało okazać, że przesuwanie w czasie ciężaru zwrotu Polsce prefinansowanych przez budżet krajowy wydatków Unii jest tendencją trwałą, to trzeba się temu zjawisku z całą mocą przeciwstawić.

I jeszcze trzecia moja uwaga, kolejne spostrzeżenie. Otóż projekt budżetu na 2007 r. dowodzi, że rząd konsekwentnie w wysokim stopniu rozwój rolnictwa, obszarów wiejskich i rynków rolnych wiąże ze środkami pomocowymi z Unii. W 2004 r. stanowiły one 25% wydatków w budżecie rolnym Polski, uwzględniając KRUS, w 2005 r. wskaźnik ten wzrósł do 41%, w 2006 r. – do 46,7%, ale w 2007 r., o dziwo, zmniejszył się do 39%, między innymi z tego powodu, że wzrosło zaangażowanie strony polskiej w prefinansowanie i współfinansowanie. Zatem w trzecim roku członkostwa Polski w Unii zaznaczył się względny spadek udziału pomocy unijnej w wydatkach budżetowych, co jest właśnie wynikiem zwiększonego współfinansowania i prefinansowania programów unijnych oraz zadań Wspólnej Polityki Rolnej z krajowego budżetu w 2006 r. Podobne zjawisko obserwujemy, gdy weźmiemy pod uwagę udział środków Unii Europejskiej w całości wydatków na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne oraz KRUS.

Z takich szczególnych spraw chcę również podkreślić to, że w 2007 r. zdecydowanie wolniej niż w roku 2006 wzrastają wydatki na rezerwy celowe, to jest realnie o 6,22% więcej, zaś w roku poprzednim było to prawie 41%.

Jeśli chodzi o redukcję, przepraszam, nie redukcję, tylko wzrost w odniesieniu do tytułów budżetowych, o których wspomniałem, to są następujące pozycje: postęp biologiczny w produkcji zwierzęcej, oświata i wychowanie, rolnictwo ekologiczne, Główny Inspektorat Weterynarii, Krajowe Centrum Doradztwa Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich, Krajowe Centrum Hodowli Zwierząt, graniczne inspektoraty weterynaryjne oraz spółki wodne. Pojawiły się melioracje wodne finansowane także z projektów z udziałem środków Unii Europejskiej, jest to stosunkowo duża pozycja, bo jest tu kwota ponad 410 milionów. Zdecydowanie większej liczby pozycji dotyczy realny spadek wydatków budżetowych, są tu mianowicie wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego, powiatowe inspektoraty weterynarii, melioracje wodne, wydatki bieżące i inwestycyjne łącznie są bez udziału środków z Unii, maleją środki przeznaczone na administrację publiczną, zwalczanie chorób zakaźnych, postęp biologiczny w produkcji roślinnej, ochronę roślin itd., itd.

Otóż w odniesieniu do budżetu na 2007 r. konkluzja jest taka. Suma projektowanych wydatków budżetowych w obszarze rolnictwa, rozwoju wsi i rynków rolnych, bez rezerw celowych, według co roku ocenianego przeze mnie koszyka, jest ponadpięciokrotnie wyższa w pozycjach wykazujących spadek niż wzrost, i to jest ciekawa sprawa, którą da się zauważyć, sumarycznie studiując tenże budżet.

Jeśli chodzi o środki unijne, to, tak jak powiedziałem, warto zwrócić uwagę na to, że na kontynuację programów przeznaczane są stosunkowo niewielkie kwoty, zaś wydatki na programy operacyjne z udziałem funduszy strukturalnych są następujące: na „Restrukturyzację i modernizację sektora żywnościowego” jest tu 1 miliard 773 miliony zł, na SPO „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb” – 222 miliony zł, poza tym prefinansowanie – 9 miliardów 778 milionów zł, w tym są zarówno dopłaty do płatności bezpośrednich, jak i płatności uzupełniające.

Jeśli chodzi o dodatkowe sprawy, które wprowadził Sejm, pan minister był łaskaw większość z nich przedstawić, to chcę powiedzieć, że te kwoty jeszcze poprawiają wskaźniki procentowe, o których państwu mówiłem, czyli dynamika wykazuje tendencję zdecydowanie rosnącą. Jeśli zaś chodzi o to, co nie zostało tu wspomniane, to chciałbym zwrócić uwagę, że przesunięto także wydatki w wysokości 16 milionów 100 tysięcy zł z części oświatowej subwencji ogólnej oraz pozostałej działalności, do-

tyczącej rolnictwa, rozwoju wsi i rynków rolnych, z przeznaczeniem na szkoły zawodowe będące w gestii ministra rolnictwa i rozwoju wsi, także internaty, bursy szkolne, doksztalcanie, w łącznej kwocie 27 milionów 173 tysięcy zł. Może uzupełnić informację pana ministra także o to, że pojawiły się wydatki na melioracje wodne na Żuławach Elbląskich, są to wydatki majątkowe w wysokości 6 milionów zł, czego wcześniej nie było. Jest jeszcze taka szczególna sprawa – budowa schroniska dla bezdomnych rolników w Skoszynie i na to przeznaczają się 500 tysięcy zł. A o tej wielce ważnej pozycji 300 milionów zł pan minister już wspominał.

Teraz sytuacja w agencjach, w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz w Agencji Rynku Rolnego. Otóż, w sumie wynik finansowy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa określany różnicą między przychodami a kosztami bieżącymi finansowymi z działalności pomocowej jest ujemny. Pan prezes walczy o to, żeby zminimalizować tę różnicę i, jak sądzę, na pewno odbędzie się dyskusja na ten temat. Szczerze życzę tu sukcesu. Chcę powiedzieć, że jest to sprawa o tyle ruchoma, że tenże deficyt zależy od stopy redyskonta weksli NBP wynoszącej 4,25 w stosunku rocznym. Obniżka tej stopy może rozwiązać problem czy zmniejszyć deficyt. Według materiałów przygotowanych przed dyskusją sejmową to był deficyt rzędu 539 milionów zł.

Jeśli zaś chodzi o Agencję Rynku Rolnego, to zauważamy następujące dosyć ciekawe kwestie. Otóż, zestawienie środków finansowych na administrowanie przez Agencję Rynku Rolnego mechanizmami Wspólnej Polityki Rolnej w stosunku do ubiegłego roku pokazuje malejącą dynamikę na wielu rynkach, zaś wyraźnie rosną środki na rynku mleka i przetworów mlecznych – realnie o 21%, skrobi ziemniaczanej – około 1%, na rynku miodu – także około 1%, konopi – 83%, ale oczywiście są to marginalne rynki. Jeśli chodzi o program działań promocyjnych i informacyjnych, to jest tu wzrost o 52%. Tymczasem maleje dynamika środków na rynku zbóż o 14%, na rynku mięsa o 12%, na rynku owoców i warzyw o 28%, na rynku jedwabników także o 12%, produktów przetworzonych o 2%. To są symptomy bardzo charakterystyczne dla kierunków Wspólnej Polityki Rolnej, zmniejsza się ta interwencja rynkowa na rzecz innych interwencji, programów strukturalnych i innych programów Wspólnej Polityki Rolnej, o których tu wspominaliśmy. Pojawia się jednak pytanie, czy owo zmniejszenie interwencji nie jest zbyt gwałtowne, nie jest za duże. Zapewne członkowie komisji zabiorą głos w tej sprawie.

Konkludując swoje wystąpienie, chcę postawić jeden ogólniejszy wniosek. Otóż, opiniując budżety, mając dzięki państwu przywilej opiniowania budżetów od dwunastu lat, to jest mój dwunasty budżet, czyli były to budżety i przed akcesji, i z czasu po akcesji, zauważam, że dynamika przyrostu środków unijnych generalnie maleje. Według mojego eksperckiego oka zbliżamy się w tym momencie do apogeum. Takie trendy w ekonomii oznaczają działanie w warunkach boomu, ale po boomie zawsze przychodzi tendencja stagnacyjna. Można to oczywiście, tak to nazwę, odpowiednio wyciągać, niemniej jednak te przyrosty dynamiki są tu już zdecydowanie mniejsze. Tyle chciałbym powiedzieć, Panie Przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu profesorowi za przedstawienie dość obszernych informacji ze swojej ekspertyzy.

Prosiłbym teraz o zabranie głosu pana ministra.

Czy pan minister chciałby w tym momencie zająć stanowisko?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Zagórski:

Tak. Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja króciutko, bo tu nie ma sensu jakaś szczegółowa polemika z niektórymi kwestiami, o których powiedział pan profesor. Generalnie odbieram tę ocenę budżetu jako pozytywną.

Jeśli chodzi o ostatnią kwestię, tę ogólną, to mam nadzieję, że wszystkim, którzy są odpowiedzialni za rolnictwo i rozwój wsi w Polsce, zarówno na odcinku parlamentarnym, jak i w rządzie, i teraz, i poprzednio towarzyszyła świadomość, że nie ma takiej możliwości, żebyśmy czerpali środki z Unii i cały czas one rosły. Jeśli chodzi o płatności bezpośrednio, to w roku 2010 dojdziemy do pewnego poziomu, do poziomu maksymalnego i on nie będzie się zwiększał, chyba żeby będzie się zwiększał udział Polski we wspólnym budżecie WPR. Należy się raczej spodziewać tego, że po 2013 r. o ile nasz udział nie będzie malał, to prawdopodobnie nie będzie rósł, to po pierwsze. Po drugie, budżet WPR będzie się raczej zmniejszał, myślę, że niestety wbrew interesom Polski, ale taka jest ogólna tendencja, przynajmniej takie są dywagacje na temat kierunków reform unijnych. Jeśli o to chodzi, to mamy tę świadomość.

Kolejna sprawa. Myślę, że na całe szczęście nie mówimy o zachowaniach rynku, gdzie mamy do czynienia z boomem, a następnie nie ze stagnacją, lecz z regresem. Tutaj mamy do czynienia z wejściem na pewien wysoki poziom i utrzymaniem tego wysokiego poziomu, ja tak odbieram wypowiedź pana profesora i tak zresztą staramy się robić.

Teraz może kilka drobnych szczegółów, a właściwie jedna sprawa, najważniejsza, pewien przykład, który może wprost nie wynika z zestawień, bo pan profesor mówił tu o pewnych zmniejszających się wydatkach z budżetu. W części rzeczywiście jest to prawda, ale tylko w części. W niektórych przypadkach pan profesor nie mógł mieć pełnej wiedzy. Jeszcze może gwoli wyjaśnienia powiem, że zmniejszenia w niektórych pozycjach wynikają po prostu z tego, że mamy coraz większe obostrzenia, jeśli chodzi o przyznawanie pomocy publicznej w rolnictwie. Z tego powodu niektóre programy, które były realizowane w poprzednich latach, na mocy derogacji akcesyjnych po prostu kończą się w 2007 r., część z nich kończy się 30 kwietnia i nie ma wyjścia, musi tu być zmniejszenie. A żeby jednak nie popadać w całkowitą rozpacz, to chcę o czymś powiedzieć na przykładzie postępu biologicznego w produkcji roślinnej, gdzie pan profesor zauważył spadek. Jest to niewielki spadek, ale jednak zauważalny. Jest on związany, a już na pewno w 2008 r. będzie wprost związany z ograniczeniami, ale gdyby tak popatrzeć na to łącznie z dopłatami do kwalifikowanego materiału siewnego, które wyniosą 48 milionów zł i są zabezpieczone w budżecie Agencji Rynku Rolnego, to nie ma tu żadnego spadku, lecz obserwujemy bardzo duży wzrost.

Myślę też, że pan profesor przejęzyczył się, mówiąc o tym, że w rezerwach celowych jest spadek wydatków na zwalczanie chorób zakaźnych. W moim przekonaniu mamy do czynienia ze wzrostem. Tak jak mówię, biorę to na karb przejęzyczenia i sądzę, że nie ma sensu prowadzić polemiki dotyczącej poszczególnych pozycji. Myślę, że szczegółowo omówiliśmy już te wszystkie kwestie na poprzednim posiedzeniu komisji. Ja oczywiście jestem do dyspozycji, gdyby pojawiły się jakieś nowe pytania. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję panu ministrowi.

Ja mam jedno pytanie związane z tym, że pan profesor wywodzi tu pewne sprawy, ale zarazem brakuje nam chyba wiedzy. Jak wygląda w tej chwili uszczuplanie współfinansowania w ramach środków na dopłaty bezpośrednie? Z tego, co pamiętam, jest to określane tak, że teraz poziom będzie malał. Jak się ma jedno do drugiego? My mówimy o zwiększaniu środków w pozycji krajowej, a do 2013 r., nie pamiętam szczegółów, dochodzi to do zera, czyli już nie będzie finansowania dopłat bezpośrednich z polskiego budżetu, będzie zero. Jak się ma jedno do drugiego? Chodzi o przelicznik na przykład tego roku i następnego. Czy pan minister albo pan profesor obserwowali tę tendencję? Przecież będzie to miało znaczący wpływ również na środki, które będą w następnych latach.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Zagórski:**

Pan profesor pewnie przeprowadził takie analizy, a jeśli nie, to pewnie przeprowadzi.

To jest proste. Jeżeli w odniesieniu do płatności bezpośrednich maleje dopłata z budżetu krajowego, bo ona jest uzupełnieniem do pewnego poziomu, to jednocześnie udział środków krajowych we współfinansowaniu jest mniejszy. Pewnie trzeba by te wszystkie proporcje, o których mówił pan profesor, przeliczyć. Myślę, że to jest kwestia podstawienia danych pod pewien model, który pan profesor ma w swoim komputerze, i szybkiego wyliczenia. Jednak wobec skali tych środków to już nie jest bardzo duża pozycja. Zaraz poproszę panią dyrektor, to ewentualnie przedstawi dokładną symulację, pokaże, jak to będzie wyglądało w następnych latach. Jednak w skali ogółu transferu z Unii na polską wieś, patrząc na to globalnie, to kwota dopłat do naszych płatności bezpośrednich nie jest bardzo znacząca, ona jest duża, ale to zmniejszenie nie będzie drastycznie poprawiało tych relacji.

(Głos z sali: ...proporcje, jakie mamy na dzisiaj?)

Dzisiaj są 2 miliardy 300 milionów zł... Przepraszam, dokładnie, jeśli chodzi w całości o współfinansowanie mechanizmów Wspólnej Polityki Rolnej i wspólnej polityki rybackiej, łącznie producenci za 2006 r. mają otrzymać 8 miliardów 667 milionów 696 tysięcy zł, w tym z budżetu Unii – 5 miliardów 12 milionów 72 tysiące zł, a z budżetu krajowego – 3 miliardy 649 milionów 624 tysiące zł. To oczywiście będzie malało, ale w ogólnej...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

W roku 2006, zaś w roku 2007, nie wiem, czy mamy to już dokładnie wyliczone. W 2007 r. to są 2 miliardy 300 milionów zł, polski wkład, a to będzie...

(Głos z sali: To jest w 2007 r. za 2006 r.?)

Tak, tak.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

To warto uwypuklać, dlatego że my mówimy o zwiększaniu pomocy państwa, a z tego wynika, że corocznie będzie malało współfinansowanie dopłat. Powinniśmy to też tak argumentować, że to nie jest niejako zawłaszczanie sobie...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Zagórski:**

Jeżeli można dokończyć, to tylko powiem, Panie Przewodniczący, jeśli dobrze odczytuję intencję pana przewodniczącego, że dobrze byłoby uwzględnić spadki, żeby te transfery, które dotychczas przeznaczane były na uzupełnienie, znalazły się w budżecie po stronie pomocy krajowej, na pewno nie będziemy...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Tak, to jest ten tok myślenia.
Proszę, Panie Profesorze.

**Kierownik Katedry Makroekonomii i Gospodarki Żywnościowej
na Wydziale Ekonomii w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu
Andrzej Czyżewski:**

Jeśli można coś uzupełnić – a jest to bardzo dobry przykład tego, jak się praktyka z nauką powinny uzupełniać, być komplementarne – to do tego, co powiedział pan minister, mogę dodać taką kwestię. Jasne, że w najbliższym czasie trzeba się liczyć ze spadkiem współfinansowania i spadkiem wsparcia z tego tytułu. Jest jednak inna kwestia, którą też trzeba wyraźnie akcentować.

Otóż, w Unii Europejskiej Wspólna Polityka Rolna jest jednak w trakcie ciągłego modelowania, ciągłego przeobrażania. W Europie walczą ze sobą dwie koncepcje i w zasadzie konsensus jest blisko, mianowicie model rolnictwa industrialnego i społecznie zrównoważonego. Prawdopodobnie zostaną wydzielone regiony unijne, które będą się rozwijać w jednym czy drugim paradygmacie, i to znajdzie przełożenie na instrumenty. To, o czym państwo mówiliście, w większości dotyczy jednak modelu rolnictwa industrialnego, to znaczy przede wszystkim wsparcia produkcji, ewentualnie rynków, i modernizacji gospodarstw.

Ja badam Unię od początku, od momentu pojawienia się Wspólnej Polityki Rolnej, i moja teza jest taka: tam się zawsze robi to samo, tylko nie tak samo. To samo się robi nie tak samo w tym sensie, że teraz wejdą te wszystkie elementy rolnośrodowiskowe, one zdecydowanie będą kompensować ubytki elementów produkcyjnych, chyba że region będzie przeznaczony na rozwój industrialny. Sprawa polega na czymś innym, mianowicie na tym, że oficjalnie wiadomo, z teorii ekonomii, z makroekonomii czynnika ziemi, że nadwyżka ekonomiczna ucieka z rolnictwa i żeby prowadzić politykę ekonomiczną zrównoważoną w skali ogólnej, trzeba doprowadzić do zwrotu tej nadwyżki poprzez albo dochody z produkcji, albo dochody z innych tytułów, chociażby strażników krajobrazu czy środowiska itd., z tytułu czwartej renty. I to będzie następowało.

Krótko mówiąc, w najbliższych latach spodziewam się tego, że owszem, tu będą redukcje, nasza składka być może wzrośnie, bo i udziały wtedy wzrosną, to trudno przewidywać, natomiast na pewno strukturalnie nastąpi zmiana i przesunięcie w kierunku wsparcia opłat środowiskowych, przeobrażeń strukturalnych, oczywiście, kosztem ograniczenia wydajności. Europa tym się różni od Stanów Zjednoczonych i jeszcze wielu innych regionów, że nie będzie stymulowała wydajności z rolnictwa w nieskoń-

czoność. Nie pozwalają na to warunki naturalne i nie pozwala na to, powiedzmy sobie, doświadczenie europejskie w tym zakresie. Można powiedzieć, że będą dwa warianty produkowania żywności: dużo żywności względnie taniej, powiedzmy, dla biedniejszych i mniej żywności względnie droższej, produkowanej przez uboższych dla bogatszych. A urzędnicy europejscy w Unii za pomocą instrumentów mają to wszystko wyrównać i doprowadzić do zrównoważonego wzrostu. Tak to mniej więcej się przejawia, tak to dynamicznie wygląda. To tyle, jeśli chodzi o uzupełnienie.

Odpowiadając krótko na to, o co pytał pan przewodniczący, powiem, że będzie to kompensowane, ale będzie to kompensowane strukturalnie, przez zmianę struktury wydatków. Nie wiem, czy pan minister zgadza się z taką optyką...

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

No tak, tylko żeby jeszcze była uwzględniana ta nasza wewnętrzna optyka budżetowa. O co mi chodzi? O to, że tu maleje współfinansowanie dopłat bezpośrednich, a zarazem w części przecież rekompensujemy sobie inne programy, jednocześnie pan minister stwierdził, że są również pewne ograniczenia, które nie pozwalają i nie będą pozwalać.

**Kierownik Katedry Makroekonomii i Gospodarki Żywnościowej
na Wydziale Ekonomii w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu
Andrzej Czyżewski:**

Jednak bez Unii na pewno tego byśmy nie mieli, dlatego...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja śledziłem budżety w Polsce przed przystąpieniem do Unii, popatrzcie państwo na te proporcje. Unia wymusiła w gruncie rzeczy inną redystrybucję dochodów. Tak bym to skonkludował.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze, dziękuję.

Otwieram dyskusję na temat tych spraw ogólnych, a jeśli będzie trzeba, to zaraz przejdziemy do szczegółów.

Proszę bardzo, kto z panów senatorów chciałby zabrać głos?

Pan senator Wierzbicki, proszę.

Senator Roman Wierzbicki:

Ja chciałbym zapytać o jedną sprawę, bo chyba niedokładnie usłyszałem. Była tu mowa o przesunięciu pewnych środków na sfinansowanie wyborów w izbach rolniczych, czy tak? Jaka to jest kwota?

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: To były 4 miliony 200 tysięcy zł, a cały koszt wyborów krajowa izba wyliczyła na 7 milionów zł.)

Zatem czegoś nie doczytałem.

Okazuje się, że oprócz tego, że izby rolnicze mają 2% odpisu z podatku gruntowego, co w roku ubiegłym nie dało im dużo, bo 16 milionów zł, to jeszcze za każdym razem mają finansowane wybory, czy tak?

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Przewodniczący, ja myślę, że minister rolnictwa jest gotów udzielić odpowiedzi na to pytanie. Ja mogę powiedzieć tyle, że wybory odbywają się przeważnie co cztery lata, tak jest to przewidziane...

(*Senator Roman Wierzbicki: Aha, czyli to tylko 500 tysięcy zł.*)

Pamiętamy lata, przynajmniej ja pamiętam, myślę, że pan też, kiedy izby rolnicze były finansowane w 100% z budżetu państwa, dopiero po pewnym okresie zaczęły być finansowane z dwuprocentowego podatku. Chcę zwrócić uwagę na to, że izby rolnicze w tym roku mają mniejsze dochody ze względu na to, że stawki podatkowe są niższe. W związku z tym to jest też zależne od wpływów, faktycznych wpływów z podatków. Chcę też zwrócić uwagę na to, że jeśli chodzi o wpływy, to samorządy mają pewien czas na ich przesyłanie. Teraz pierwsza rata przypada na 15 marca, w związku z tym dopiero po tym terminie pieniądze mogą wpłynąć do izby rolniczej, a z tego wynika, że izba musiałaby zaciągać kredyt na sfinansowanie tego. Ciekawe, kto ewentualnie by to zabezpieczył? To jest problem.

Ja mam pisma z Krajowej Rady Izb Rolniczych, rozmawiałem również na ten temat z wiceministrem Ardanowskim, więc przekazuję tę informację, dzielę się nią, bo państwo mają chyba projekt zgłoszony przez Krajową Radę Izb Rolniczych. To jest poprawka przedstawiona w dwóch wariantach, są dwa warianty, mają je państwo przed sobą do wyboru. Zresztą będę pytał pana ministra, który wariant jest korzystniejszy, choć tu wstępnie rozmawialiśmy, że chyba jednak korzystniejsze byłoby to z Krajowego Biura Wyborczego, bo wcale nie wiadomo, czy te wybory w tym roku będą, czy nie, bo nie są przewidziane, ale rezerwa jest przewidziana. W związku z tym myślę, że 4 miliony zł nie byłby to taki wielki uszczerbek budżetu rezerwy, która jest przewidziana. To tyle, co ja mogę odpowiedzieć.

Jeśli pan minister może się odnieść do pytania pana senatora Wierzbickiego, to proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Zagórski:**

Myślę, że pan przewodniczący odpowiedział już na wszystkie wątpliwości. To jest wniosek izb rolniczych, który my formalnie przekazujemy. Nawet trudno nam z uwagi na to, że jest to zwiększenie wydatków nieuzgodnione z ministrem finansów, zabierać głos w tej sprawie, mówiąc, że jest to poprawka, którą rząd popiera bądź nie. Jest to poprawka, którą izby rolnicze zgłaszały także w Sejmie, i z tego, co pamiętam, nie uzyskała ona akceptacji. Te 4 miliony to są środki na wybory.

Chciałbym powiedzieć, że my w tej chwili pracujemy nad ustawą o izbach rolniczych, która zakłada także pewne zmiany mechanizmów finansowania, aby nie było takich problemów, aczkolwiek ta ustawa nie będzie łatwa z wielu innych powodów i trudno powiedzieć, kiedy ona ostatecznie znajdzie swój finał, chociażby w Senacie. Jednak prawdą jest to, że rzeczywiście izby rolnicze mają w tym roku mniejszy budżet, ale prawdą jest też to, że na mocy ustawy, którą omawialiśmy tu parę miesięcy temu, i izby rolnicze, i inne organizacje otrzymały dofinansowanie, wprawdzie z przeznaczeniem na inne zadania, ale otrzymały. Ażeby zatem być w pełni sprawiedliwym w tych ocenach, na pewno wypada o tym powiedzieć.

Jest na pewno jedno uzasadnienie, to znaczy takie, które ja mógłbym znaleźć, uzasadnienie dodatkowe, już pozafinansowe, chodzi o to, że im mniejsze środki przeznaczone na te wybory, tym mniejsza wśród rolników wiedza o tych wyborach i w efekcie mniejsza frekwencja. To się też dodatkowo przekłada...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jak mówię, to jest argument, który warto ewentualnie wziąć pod uwagę, bo powinno nam na tym zależeć, jeżeli już taki system w Polsce funkcjonuje i funkcjonować ma samorząd rolniczy, to w im większym stopniu będzie on rzeczywistą reprezentacją rolników, tym w ostateczności, myślę, będzie lepiej. To tyle.

Tak jak mówię, my niejako wspólnie z panem przewodniczącym przekazujemy informację o tej poprawce wraz z propozycjami. Gdybym ja w tej chwili miał wydać opinię na temat tego, który wariant jest lepszy, to moim zdaniem raczej wariant pierwszy, ale to jest tylko moja opinia, absolutnie niewiążąca.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Dyskusji ciąg dalszy.

Kto chciałby zabrać głos w sprawie budżetu?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Teraz rozmawiamy ogólnie. Jeśli chcemy przejść do poszczególnych działów, to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak. Proszę, proszę.

Senator Józef Łyczak:

Szanowni Państwo!

Ja uczestniczyłem w licznych spotkaniach z rolnikami, także z tymi prawdziwymi rolnikami, i oni już byli oburzeni z tego powodu, że niejako obligatoryjnie pobierane były z podatku te 2% na utrzymanie izb rolniczych, co w ich ocenie wcale nie przekładało się na uzyskane efekty, na efekty, które w ocenie rolników powinny być widoczne. Tym bardziej teraz, gdyby poszła w teren informacja, że jeszcze będziemy finansować wybory, to oni uznaliby to za drobny skandal. Dlatego ja, bez względu na to, którą z tych poprawek ktoś przejmie, będę przeciwny takiemu rozdawnictwu pieniędzy. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan senator wyraził swoje stanowisko, chyba nie ma sensu tego komentować.

Proszę, kto jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji?

Proszę bardzo, pan senator Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Chciałbym się odnieść do jednego szczegółowego punktu, chodzi o Agencję Nieruchomości Rolnych. Tam jest kwota należności w wysokości 1 miliarda 500 mi-

lionów zł. Chciałbym, żeby pan minister przybliżył, oczywiście są to różnego rodzaju należności, ale które są nieściągalne. To mnie interesuje.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Zagórski:**

O odpowiedź na to pytanie chyba jednak poprosiłbym któregoś z panów, bo z tego, co rozumiem, chodzi o udział należności nieściągalnych w należnościach ogółem, tak? Nie wiem, jest pan prezes Humięcki, jest pan dyrektor Brzezik, myślę, że oni są w stanie udzielić precyzyjnej informacji na ten temat.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Proszę, Panie Prezesie.

**Wiceprezes Agencji Nieruchomości Rolnych
Waldemar Humięcki:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!
W kwocie 1 miliarda 500 milionów zł około 750 milionów zł stanowi kwota, która została rozłożona na raty, tak że ona nie jest nieściągalna. A o rozszerzenie poproszę może jeszcze dyrektora Brzezika.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę bardzo.

**Dyrektor Zespołu Finansowego w Agencji Nieruchomości Rolnych
Ryszard Brzezik:**

Pokazane w planie finansowym należności składają się z części, która wynika z należności kwot rozłożonych na raty, ponieważ przynajmniej część sprzedaży odbywa się w systemie ratalnym. Są to należności od tak zwanych przyszłych okresów. Około 750 milionów zł, tak jak mówił pan prezes Humięcki, są to należności, których dotychczas nie udało się ściągnąć, co nie oznacza, że nie jest prowadzone postępowanie egzekucyjne. Oczywiście ta kwota jest sumą należności dotychczas nieściągniętych z okresu piętnastu lat działalności agencji, z tego około 400 milionów jest to kwota główna, a pozostała część to są narastające w miarę upływu czasu odsetki ustawowe.

Jest prawdą, że agencja ma szczególnie trudną sytuację, jeśli chodzi o egzekucje należności z tytułu rozwiązanych umów dzierżawy, bo w tym przypadku często zabezpieczeniem były weksle czy inne trudne do wyegzekwowania instrumenty. Znacznie skuteczniejsza jest egzekucja w przypadku niezapłaconych rat z tytułu sprzedaży, bo

wówczas jest to zabezpieczenie na hipotecę czy na danej nieruchomości. Tak jak mówię, są to skumulowane nieściągnięte należności z całego okresu działalności agencji.

(*Senator Paweł Michalak: Można jeszcze?*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę.

Senator Paweł Michalak:

Nie do końca satysfakcjonuje mnie ta odpowiedź. Czy można by prosić, niekoniecznie dzisiaj, o rzetelną analizę? Być może pomoże to ministerstwu, chodzi o to, żeby wiedzieć, co ma, a czego nie ma. Wobec samego faktu, tak jak pan mówi, że trwa to piętnaście lat, to w którymś momencie trzeba powiedzieć „stop” albo umorzyć to i wyczyścić konto. Dziwne jest to, żeby figurowała tu taka ogromna kwota.

(*Dyrektor Zespołu Finansowego w Agencji Nieruchomości Rolnych Ryszard Brzezik: Jeśli mogę, Panie Przewodniczący, to jeszcze dwa słowa.*)

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Zespołu Finansowego w Agencji Nieruchomości Rolnych Ryszard Brzezik:

Dopiero bodajże od trzech lat agencja ma możliwość, prawny instrument umarzania należności nieściągalnych. Jeśli wyczerpiemy wszystkie możliwości egzekucyjne i komornik stwierdzi, że nasz były kontrahent jest niewypłacalny bądź też podmiot prawny upadł czy uległ likwidacji, to wówczas możemy daną należność umorzyć. Takiej możliwości nie mieliśmy przez ponad dziesięć lat, w związku z tym narastały kwoty, zwłaszcza odsetkowe. Panie Senatorze, przygotowujemy taką analizę dla Rady Nadzorczej i oczywiście możemy również państwu ją dostarczyć.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Z tego, co rozumiem, jest to także skutek tak zwanego złego gospodarowania, bo tak trzeba powiedzieć, przez niektórych dzierżawców, którzy nie funkcjonują, dzierżawy zostały odebrane, a nie ma możliwości ściągnięcia należności z tych podmiotów. To na pewno. Pamiętam też taką sytuację, kiedy samorzady prowadziły sprzedaż i dzierżawy, kiedy agencja sama odbierała samorządom, i te zobowiązania też nie zostały zapłacone. Wiem, że wiele samorządów się z tego nie wywiązało i ci dzierżawcy też nie płacą zobowiązań. Rzeczywiście, jak pan dyrektor zwrócił uwagę, to są duże zaległości z lat wcześniejszych, wynikające nawet ze złego gospodarowania, trzeba to przyznać, i przez samorzady, i przez inne podmioty gospodarcze. Tak przynajmniej ja to oceniam, taką mam wiedzę, nie wiem, czy się mylę, czy nie.

Proszę, Panie Prezesie.

**Wiceprezes Agencji Nieruchomości Rolnych
Waldemar Humięcki:**

Jeśli można, to chciałbym powiedzieć, że obowiązuje dosyć rygorystyczne rozporządzenie ministra skarbu właśnie w sprawie ulg, które zezwala na umorzenia z tytułu czynszu dzierżawnego, oprócz tego na przykład art. 700 pozwala na to w związku ze skutkami suszy.

Jeśli zaś chodzi o należności z tytułu sprzedaży, to ono jest jeszcze bardziej rygorystyczne. Nieraz są prowadzone postępowania windykacyjne, komornicze, które w pewnym sensie są nieracjonalne, gdyż wierzyciel pozostaje na przykład rencistą bądź emerytem, i faktycznie nawet kilka lat trwa zaspokojenie kosztów komorniczych, a nie wpływa nawet złotówka do Skarbu Państwa w celu zmniejszenia długu. Wiadomo, że w planie finansowym ze względów księgowych musi to istnieć, a nie jest możliwe tego umorzenie.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Czy pan minister chciałby coś jeszcze dodać w tej sprawie, czy już nie?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Zagórski:
Nie. Dziękuję, Panie Przewodniczący.)

Dobrze.

Ja będę miał pytanie do Agencji Nieruchomości Rolnych w związku z poprawką, która będzie tu prezentowana. Jak wygląda sprawa dochodów w tym roku? Czy rzeczywiście możemy przewidywać, że dochody – no, to się okaże dopiero po zbilansowaniu roku – czy taka poprawka, która zostałaby zgłoszona, o zwiększenie dochodów agencji, zapisywalibyśmy to chyba w rezerwie w części 83 jako przewidywalne dochody w wysokości około 200 milionów zł, wpłynęłaby na to, że coś z naszego prognozowania dałoby się przewidzieć? Czy pan prezes jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie?

(Wiceprezes Agencji Nieruchomości Rolnych Waldemar Humięcki: Po naszej analizie...)

Na pewno pełnej wiedzy nie ma, ale takie...

**Wiceprezes Agencji Nieruchomości Rolnych
Waldemar Humięcki:**

Po naszej analizie okazuje się, że pewne możliwości, pewna rezerwę widzimy, ale nie chcielibyśmy ściśle tego określać, bo to dopiero po bilansie i przekazaniu nadwyżki do Funduszu Rekompensacyjnego okaże się, jakie to są faktycznie środki. Nie chciałbym, żeby tę liczbę przyjmować dosłownie, ale na pewno nie powtórzy się sytuacja z ubiegłego roku, kiedy nastąpiła nadzwyczajna wpłata z tytułu spłaty kredytu przez BGŻ. W tym roku przewidujemy, tak jak mi pan dyrektor Brzezik wskazuje, mniej więcej w granicach 90–100 milionów zł.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Zatem kwota proponowana wcześniej przez pana prezesa, sugerująca około 200 milionów zł...

(Wiceprezes Agencji Nieruchomości Rolnych Waldemar Humięcki: Jest nierealna.)

...jest nierealna. Gdyby realnie na to patrzeć, to trzeba by było planować w granicach 100 milionów zł, tak?

(Wiceprezes Agencji Nieruchomości Rolnych Waldemar Humięcki: Około 100 milionów zł.)

Dobrze, to mniej więcej mamy już rozeznanie, jaką składać poprawkę, bo złożenie poprawki, która byłaby wzięta z sufitu, to też byłby problem. Zapytam jeszcze pana ministra i panią, jak to by było. Gdybyśmy zapisali w poprawce 100 milionów zł, to z tego, co rozumiem, 100 milionów zł by wpłynęło, ale gdybyśmy zapisali 200 milionów zł, to w przypadku tej poprawki okazałoby się, że wpłynęłoby 100 milionów zł czy wtedy nawet tyle by nie wpłynęło?

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Zagórski:**

Panie Przewodniczący, trzeba po prostu wpisać „kwota nie większa niż” albo „do” i wtedy jest...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Do dwustu.)

Tak, do dwustu.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Jeśli wówczas byłoby sto czy dziewięćdziesiąt, czy pięćdziesiąt, to taka kwota by się znalazła.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Zagórski: Tak.)

Dobrze. To już mamy przynajmniej wiedzę na ten temat.

(Senator Paweł Michalak: Ja mam jeszcze jedno pytanie.)

Proszę, pan senator Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Ja mam jeszcze jedno pytanie do pana ministra. Agencja Nieruchomości Rolnych przesłała teraz do...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Zagórski: Przejdzie, jeszcze nie przesła.)

Przejdzie, założmy, że przejdzie do ministra. Na agencję został nałożony trudny obowiązek realizowania rekompensat zabużańskich, i to tak w postaci gruntów, jak i zdobycia 400 milionów zł. Dotychczasowa praktyka ministra skarbu państwa, szczególnie przy sprzedaży gruntów rolnych, była drastyczna, to znaczy przetargi za żywą gotówkę, lekceważenie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, tylko po to, żeby zdobyć pieniądze; przykładami mogę sypać. Czy w tej chwili, gdy agencja będzie już w dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ta polityka się zmieni? To takie pytanie retoryczne.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marek Zagórski:**

Ja mogę dyplomatycznie odpowiedzieć, że chętnie udzielę odpowiedzi na to pytanie, gdy agencja już do nas przejdzie, bo boję się, że każde wypowiedziane słowo może zaważyć na losach tej ustawy.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Tak, dyplomatycznie. Przyjeliśmy tę informację.

Chyba dziewiątego czy dziesiątego, zdaje się, że dziesiątego, ustawa ta znajdzie się w Senacie. Wówczas Senat albo wniesie poprawki, albo przyjmie wersję sejmową, i mam nadzieję, że pan prezydent ją podpisze.

Jeśli zaś chodzi o wnioski, gdyby ktoś z kolegów senatorów miał jeszcze jakieś pytania czy uwagi dotyczące wniosków bądź ewentualnie części budżetowych, to bardzo proszę.

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Józef Łyczak:

Chciałbym jeszcze wykorzystać obecność przedstawiciela Agencji Nieruchomości Rolnych. Zacznę od tego, że gdy mówiono o tym, że agencję należy zlikwidować, ja zawsze byłem za tym, żeby ona pozostała, ale żeby dobrze pracowała. A znam się troszeczkę na pracy agencji, bo od piętnastu lat jestem dzierżawcą, więc mam z tym stały kontakt. A jak łatwo czy może jak trudno być dzierżawcą, to najlepiej wie ten, kto sam jest dzierżawcą, bo z boku to łatwo patrzeć, oceniać i mówić, jak im się dobrze wiedzie, a ileś tam milionów, ileś to może przesada, ale jest sporo ziemi, która leży odłogiem i jakoś nie ma na nią chętnych. I to, co chyba pan prezes powiedział, o korzystaniu z art. 700, o tych ulgach, umorzeniach, cóż, z tym było różnie, prawda. Ja, patrząc z perspektywy, nie najlepiej to oceniam, także jeżeli chodzi między innymi o sprawiedliwy rozdział środków między poszczególnych dzierżawców. Ale to minęło.

Tymczasem nawet do mojego biura zgłosiło się kilku kolegów, również dzierżawców, z prośbą o pomoc. Chciałbym zapytać panów, jak długo powinna trwać operacja wykupu od złożenia wniosku do zakończenia transakcji. Czy są limity czasu przy załatwianiu sprawy, jeżeli chodzi o przedłużenie dzierżawy? Były przypadki, że trwało to bardzo długo. Dlatego chciałem zapytać o to, czy jakoś tam panowie to limitujecie, żeby może wpłynąć na kolegów w terenie, aby po prostu nie było takich sytuacji.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Proszę, Panie Prezesie.

**Wiceprezes Agencji Nieruchomości Rolnych
Waldemar Humięcki:**

Jeśli można, to chciałbym odpowiedzieć na to pytanie. Wiadomo, że jeżeli sprawa jest prosta... Do każdej sprawy należy podchodzić indywidualnie, każda jest

badana. To zależy zarówno od sytuacji dzierżawcy, jak i uwarunkowań zewnętrznych, czyli popytu na grunty okolicznych rolników, opinii izb rolniczych, prac nad planami zagospodarowania przestrzennego. Przed podjęciem tego typu decyzji musimy zebrać wszystkie te informacje i nie zawsze pozwalają one na szybkie podjęcie decyzji.

Jeśli zaś chodzi o podpisanie kontynuacji umowy bądź skorzystania z prawa pierwszeństwa, to dzierżawcy mają ustawowo określony termin, w którym powinni się zgłosić, i powinno to być realizowane bez zbędnej zwłoki. Być może są jakieś przypadki zaszłości, ale w tej chwili staramy się raczej na bieżąco realizować te sprawy.

Tak jak mówię, nieraz wymaga to po prostu badania spraw, uregulowania stanu prawnego nieruchomości, poszukiwania...

(*Senator Józef Łyczak*: Ja się zgłoszę i przyniosę...)

Bardzo proszę, wtedy postaram się indywidualnie na to odpowiedzieć.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Czy ktoś z panów senatorów chciałby jeszcze zabrać głos?

Jeśli nie, to będziemy przechodzili do wniosków. Nie widzę chętnych do zabierania głosu, w związku z tym przechodzimy do podsumowania, do zebrania wniosków, które zostały zgłoszone w trakcie debaty. Jest ich kilka. Ja przejmę te wnioski, jeśli państwo pozwolą.

Jeden z nich jest to wniosek Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska dotyczący załącznika nr 2 w części 83 „Rezerwy celowe”, w dziale 758, w kolumnie 4, w pozycji 14 treści kolumny. Chodzi o to, że wyraz „500” zastępuje się wyrazem „8250”. Ta poprawka dotyczy przeniesienia trzystu czterech etatów w powiatowych inspektoratach weterynarii, dziesięciu, jeśli chodzi o główny, i sześciu granicznych. Jest ona dość długa. Panowie senatorowie mają ją przed sobą. Chyba nie będę odczytywał całej treści poprawki, bo ona wyszczególnia wszystkie szesnaście województw.

Czy pan dyrektor chciałby w tej sprawie zabrać głos? W ten sposób omawialiśmy poszczególne poprawki.

(*Dyrektor Departamentu Finansowania Regionów i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów Jerzy Indra*: Panie Senatorze...)

Czy pan dyrektor ma tę poprawkę?

(*Dyrektor Departamentu Finansowania Regionów i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów Jerzy Indra*: Nie, nie mam tej poprawki, ale jeśli się nie mylę, to chodzi o powiatowe inspekcje, a nie o wojewódzkie.)

Tak, chodzi o powiatowe. Trzysta cztery powiaty, tak jak wymieniałem, dziesięć etatów dotyczy głównego i sześć – granicznych.

Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Przemysłu w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Zbysław Głazkowski:

W tej rezerwie są tylko trzysta cztery etaty od 1 lipca i to daje chyba 5 milionów 500 tysięcy zł. Jeżeli chceć to teraz przenieść, to...

(*Przewodniczący Jerzy Chróścikowski*: Tak?)

...to praktycznie należałoby przenieść tylko te 5 milionów 500 tysięcy zł. W innym przypadku pomniejszymy wydatki na zwalczanie chorób zakaźnych i na realizację wszyst-

kich programów. Kwestia, czy przenosić to teraz, jest kwestią dyskusyjną, gdyż jest to w rezerwie i jeżeli minister w ciągu roku dokona podziału na poszczególne województwa, to wystąpi z wnioskiem do ministra finansów i wówczas dokonamy podziału. Wydaje nam się, że samo to po prostu nie znajduje uzasadnienia. Było to już rozpatrywane w Sejmie.

Jeśli zaś chodzi o pozostałe, gdy mówimy o zwiększeniach, bo i dzisiaj mieliśmy taki wniosek przy okazji rozpatrywania innego punktu, to jest ogólna rezerwa na zwiększenie zatrudnienia, jest tam siedemset etatów. I my jako resort prezentujemy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

To jest na zwiększenie zatrudnienia, ale w innych państwowych jednostkach budżetowych. Jeżeli ministerstwo lub dany minister wystąpi w ramach tej rezerwy, to Rada Ministrów może dokonać podziału rezerwy także w ciągu roku. Zatem w przypadku tych dziesięciu dla głównego, gdyby się okazało, że jest to niezbędne, możliwe jest dokonanie tego w tamtym trybie. Tymczasem w tej sytuacji trzeba by zmieniać wszystkie pozycje. Jeżeli tu byśmy zwiększyli, to załączniki płacowe, wszystko, cała ustawa w tych pozycjach byłaby, powiedzmy, zrujnowana.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Ja rozmawiałem z odpowiedzialnym za to ministrem, który twierdził, że jest to jednak potrzebne ze względu na to, że miało to być wdrażane zaraz po Nowym Roku. W związku z tym nie wiem, jak to ma być, bo przecież ta informacja nie przyszła bezpośrednio...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

...przyszła od głównego lekarza weterynarii, bo przecież oni to pilotują, była uzgadniana również z panem ministrem Chrapkiem, z nadzorującym.

Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Zagórski:

Panie Przewodniczący!

Chciałbym powiedzieć w ten sposób. Owe 5 milionów 500 tysięcy zł to jest pewien konsensus, który został wypracowany na poziomie Rady Ministrów. Ja nie chcę kwestionować propozycji zgłaszanych przez moich kolegów, ale chcę powiedzieć, jak to dokładnie było, żeby może wyjaśnić całe to zamieszanie.

Otóż Komisja Europejska domagała się i w dalszym ciągu domaga się od rządu polskiego zwiększenia zatrudnienia w Inspekcji Weterynaryjnej, co jest oczywiście zbieżne z oczekiwaniami ministra rolnictwa. Z uwagi na ubogie środki ustaliliśmy z ministrem finansów, że po jednej osobie zatrudnionej, żeby nie było tak... Propozycja ministra finansów była taka, żeby zatrudnić odpowiednio sto pięćdziesiąt dwie osoby w 2007 r. i sto pięćdziesiąt dwie osoby w 2008 r. Zgodziliśmy się, ustaliliśmy, że będzie 5 milionów 500 tysięcy zł, czyli środki na połowę zatrudnienia, ale to zatrudnienie będzie realizowane sukcesywnie, tak żeby nie przekroczyć kwoty 5 milionów 500 tysięcy zł, a jednak rozpocząć proces zatrudniania stopniowo w ciągu roku czy od momentu uchwalenia ustawy budżetowej, stopniowo, aby niejako główny ciężar zatrudnienia przypadł na drugą połowę roku, ale też wzięliśmy pod uwagę potrzebę przeprowadzenia naboru na te stanowiska itd., tak by była możliwość zrealizowania tego zadania, czyli trzystu czterech etatów.

Mówiąc szczerze, mnie jest zawsze wygodniej, jeżeli to jest w rezerwie – mówię teraz jako osoba, która odpowiada także za pewne przesunięcia – i chciałbym też powiedzieć, że wolałbym nie uszczuplać tego na tym etapie, bo gdybyśmy chcieli dokonać przesunięcia od 1 stycznia, niejako przeznaczyć środki na te etaty od 1 stycznia 2007 r., to wtedy rzeczywiście mielibyśmy do czynienia z uszczupleniem wydatków na zwalczanie chorób zakaźnych. Dlatego na tym etapie nie chciałbym tego robić.

Jednak zawsze istnieje jeszcze możliwość, a wydaje mi się, że tak czy inaczej będzie w tym roku – niezależnie od losów ustawy o inspekcji, reorganizującej inspekcję i zwiększającej zatrudnienie na poziomie merytorycznym w dziale weterynaryjnym – konieczność znalezienia dodatkowych środków na etaty, czy przez zwiększenie środków przesuwanych na rezerwę etatową, wtedy może się to odbyć także z naszych środków, czy przez wygospodarowanie jeszcze innego rodzaju oszczędności. Będziemy o to dbali.

Zatem z tego powodu, tak jak mówił pan dyrektor Indra, że to by rzeczywiście bardzo skomplikowało układ wykonawczy, jeśli chodzi o budżet, bo należałoby dokonać zmian praktycznie w każdym województwie, nie wydaje mi się to sensowne. Poza tym chyba by to nas naraziło na taką sytuację, że wtedy minister finansów rzeczywiście przekazałby te środki wojewodom dopiero po 1 lipca, a tak będzie szansa na to, żeby uruchamiać to stopniowo, bo 5 milionów 500 tysięcy zł wystarcza na połowę roku.

Moje zdanie jest takie, żeby akurat w tym obszarze nie dokonywać przesunięć i przepraszam jednocześnie za zamieszanie, które resort niechcący wywołał.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Z tego, co rozumiem, stanowisko ministerstwa jest cofnięciem wcześniej zgłaszanej propozycji i jeżeli się zmieni, to jeszcze na plenarnym posiedzeniu możemy do tego wrócić. Tak, najwyżej wrócimy do tego na posiedzeniu plenarnym, jeżeli nie, to po prostu zostanie ta wersja, która jest w rezerwie, tak, te 5 milionów 500 tysięcy zł, które jest w rezerwie.

Dobrze. W związku z tym, że nie ma zgody ministerstwa, nie będę przejmował tej poprawki. Ewentualnie zastanowimy się, co zrobić.

Jest kolejna poprawka, poprawka w części 83 „Rezerwy celowe”, w dziale 758 „Różne rozliczenia”, w rozdziale 75818 „Rezerwy ogólne i celowe”, w pozycji „Finansowanie i współfinansowanie zadań związanych z rozwojem wsi i rolnictwa”. Chodzi o to, aby dotacje i subwencje w kwocie 300 milionów zł zmniejszyć o kwotę 20 milionów zł z przeznaczeniem na utworzenie nowej pozycji w części 83 „Rezerwy celowe” pod tytułem „Finansowanie realizacji zadań przez Agencję Rezerw Materiałowych”. Taka poprawka została zgłoszona.

Pan minister ją podtrzymuje.

Słucham, czy Ministerstwo Finansów ma jakieś uwagi? Nie ma uwag.

W związku z tym przejmuję tę poprawkę.

Czy pani legislator ma jakieś uwagi do tej poprawki?

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska:

Nie mam uwag poza tym, że jeszcze nie mam jej napisanej ostatecznie. Mieliśmy napisać...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Ona jest w takiej wersji i zostanie poddana pod głosowanie...)

Prawidłowo zredagujemy ją po posiedzeniu komisji.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dobrze.

W takim razie będziemy głosować nad nią w takiej wersji ogólnej.

Proszę, kto jest za przyjęciem poprawki do załącznika nr 2? (7)

Dziękuję.

Dla pełnej świadomości chcę dodać, że głosowaliśmy nad poprawką zwiększającą kwotę na zakup trzody chlewnej w ramach...

(Głos z sali: Panie Przewodniczący, proponowałbym zasłonę milczenia na to...)

Dobrze, dobrze. Rezerwy są ogólne, tak, tak, ogólne, dobrze. Bo widziałem, że pojawiło się niezrozumienie wśród głosujących, dlatego tak zasugerowałem się tą jasnością.

Proszę, następna poprawka, która została zgłoszona, to poprawka w części 83 „Rezerwy celowe”, w dziale 758 „Różne rozliczenia”, w rozdziale 75818 „Rezerwy ogólne i celowe”, w kolumnie 4, w pozycji 51. Chodzi o to, aby tytułowi „Program wsparcia sektora bydła mięsnego” nadać brzmienie „Rekompensaty z tytułu rezygnacji z produkcji mleka w ramach indywidualnej ilości referencyjnej”. Pan minister wcześniej to uzasadniał, to jest tylko zmiana zapisu tytułu, nie przynosi ona żadnych skutków finansowych.

Czy są jakieś pytania? Nie ma.

Z tego, co rozumiem, pan minister podtrzymuje tę poprawkę. Widzę, że Ministerstwo Finansów także nie wnosi żadnych uwag.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? (7)

Dziękuję.

Mamy teraz...

(Głos z sali: Tu jest jeszcze trzecia...)

Trzecia poprawka. Poprosiłbym może, żeby pani dyrektor ją odczytała, bo to jest jej własnoręczny zapis i pani łatwiej będzie odczytać poprawkę.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Finansów
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Aleksandra Szelańska:**

Jest to propozycja, aby po art. 41 dodać art. 41a w brzmieniu: w przypadku wykonania w 2006 r. przychodów Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa wyższych od kwoty określonej w planie finansowym z załącznika nr 13 uzyskaną nadwyżkę w kwocie nie wyższej niż 200 milionów zł przeznacza się na zwiększenie dotacji podmiotowej dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pan minister rolnictwa popiera tę poprawkę.
Słucham, co na to Ministerstwo Finansów?

**Dyrektor Departamentu Finansowania Regionów i Rolnictwa
w Ministerstwie Finansów Jerzy Indra:**

Panie Przewodniczący, należałoby ją troszkę skorygować, jeśli mielibyśmy przedstawiać tę propozycję. Należałoby tu stworzyć odpowiednią rezerwę w budżecie i dać upoważnienie ministrowi do spraw finansów publicznych, tak jak to miało miejsce w ubiegłym roku...

(Głos z sali: Dobrze.)

...do uruchomienia tej rezerwy w przypadku uzyskania dodatkowych dochodów przez Agencję Nieruchomości Rolnych.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Tak jak w wersji ubiegłorocznej.

(Dyrektor Departamentu Finansowania Regionów i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów Jerzy Indra: Tak, tak.)

Została ona wykonana, sprawdziła się, więc sądzę, że nie ma uwag ze strony ministra, tak?

(Dyrektor Departamentu Finansowania Regionów i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów Jerzy Indra: Tak.)

To uwzględniamy tę poprawkę.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Dość dużo było uzasadniania w tej sprawie.

W związku z tym przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? (7)

Poprawka została przyjęta jednogłośnie.

Zostały nam jeszcze poprawki zgłoszone przez Krajową Radę Izb Rolniczych. Ten pierwszy wariant, o którym rozmawialiśmy z panem ministrem, byłby raczej do przyjęcia.

Pytam teraz o opinię pana dyrektora Indrę.

Proszę.

**Dyrektor Departamentu Finansowania Regionów i Rolnictwa
w Ministerstwie Finansów Jerzy Indra:**

Panie Przewodniczący, nad tą poprawką dyskutowano w Sejmie i nie została ona uwzględniona z uwagi na to, że byłaby sprzeczna z ustawą o finansach publicznych i formalnie byłaby nierealizowalna, gdyż ustawa o finansach dopuszcza możliwość udzielenia dotacji tylko na zadania określone w odrębnych ustawach. W ustawie o izbach rolniczych nie ma takiej możliwości.

Jeśli chodzi o historyczne podejście do sprawy, to rzeczywiście w czasie obowiązywania pierwszej uchwalonej ustawy o izbach rolniczych izby otrzymały dotację na wybory, ale było to zagwarantowane tą ustawą. W tej chwili nie ma takiego przepisu. Izby korzystają wyłącznie z 2% odpisu z podatku rolnego i w zasadzie to są docho-

dy, które powinny kumulować na przeprowadzenie ewentualnych wyborów. Pragnę dodać, że to jest jedyny samorząd, który jest dotowany z budżetu. Również Bruksela patrzy na to, że jest on w ten sposób uzależniony od władz państwowych. Proszę rozważyć także tę sprawę podczas dyskusji nad ewentualnym przyznaniem dotacji.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Zatem stanowisko jest przeciwne ze względów nie tylko czysto formalnych, lecz...
(*Dyrektor Departamentu Finansowania Regionów i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów Jerzy Indra: Formalnych też.*)

Formalnych też, właściwie czysto formalnych, dobrze, formalnych, nie merytorycznych, ale formalnych.

(*Dyrektor Departamentu Finansowania Regionów i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów Jerzy Indra: Panie Przewodniczący, to by naruszało przepisy art. 97, art. 100 i art. 110 ustawy o finansach publicznych.*)

Aha, czyli w tym momencie poprawka jest bezprzedmiotowa, tak. Jeżeli nawet zostanie przyjęta, przegłosowana, to nie zostanie skonsumowana.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę.

Senator Roman Wierzbicki:

Otóż, sprawa jest naprawdę niesmaczna, chodzi nie tylko o to, o czym mówił pan dyrektor Indra. W piśmie skierowanym do pana przewodniczącego aż roi się od nieprawdy. W tym piśmie zawarte są nieprawdziwe, kłamliwe informacje i także na to należało zwrócić uwagę.

Otóż, nieprawdą jest, że w ubiegłym roku było 27 milionów 500 tysięcy zł, bo to było w 1997 r., kiedy były organizowane izby rolnicze, organizowano wszystkie biura itd., to było wówczas. W tym roku trzynaście... Nie wiem, bo w tym roku już teraz cena żyta poszła w górę. Ja podejrzewam, że będzie odwrotnie, przychody do izb rolniczych z tytułu odpisu z podatku nie będą mniejsze, lecz większe, bo cena żyta jest wyższa niż w roku ubiegłym. Kolejne kłamstwo. Dalej. Te 2% to nie jest jedyne źródło dochodów. Wspomnę jeszcze tylko o jednym, izby rolnicze mają wyłączność na organizowanie szkoleń w ramach PROW. Jedno województwo mazowieckie, bo to sprawdziłem, dostało na te szkolenia około 15 milionów zł... (*wypowiedź poza mikrofonem*) ...wszystkie koszty, także i na te wybory. Proponowałbym, żeby jednak izby przedstawiły rzetelną informację na temat finansowania i wykorzystania środków. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Chróścikowski:

Panie Przewodniczący, z tego, co rozumiem, jest to wniosek skierowany do pana prezesa Szmulewicza, gdyż tylko on może się wytłumaczyć z tego, co podpisał, bo on się pod tym podpisał. Ja nie będę tłumaczył pana prezesa, decydował o tym, czy pisze on prawdę, czy nie. Jeżeli rzeczywiście jest tak, jak pan stwierdził, to wyciągniemy to ze stenogramu i wystąpimy z takim stwierdzeniem do pana prezesa Szmulewicza o potwierdzenie wiarygodności jego pisma, bo został tu postawiony bardzo poważny zarzut. W związku z tym wystąpimy z pismem do pana prezesa Szmulewicza.

Tymczasem ja tej poprawki nie przejmuję ze względów formalnych, dlatego że pan dyrektor Indra wyraźnie twierdzi, że jest ona niemożliwa do zrealizowania. A rzeczywiście na mocy innej ustawy przyznaliśmy dotacje dla związków zawodowych, w tym izb rolniczych. Jeżeli związki zawodowe dostały pieniądze, to jest to dla mnie niejako potwierdzenie faktu, że izby rolnicze też je dostały. Możliwe jest to tylko na mocy odrębnej ustawy i rozumiem, że innej formalnej poprawki nie można tu zgłosić. W związku z tym wycofuję się i nie przejmuję tej poprawki. Gdyby doszły nowe fakty, nowe okoliczności, to każdy z senatorów ma prawo zgłosić taką poprawkę jeszcze na posiedzeniu plenarnym.

Czy były jeszcze jakieś poprawki? Pytam Biura Legislacyjnego, pani sekretarz. Czy ktoś chciałby zgłosić jakieś poprawki? W sumie przegłosowaliśmy trzy, tak?

(Głos z sali: Tak, trzy.)

Przegłosowaliśmy trzy poprawki.

(Głos z sali: Jednogłośnie.)

Przyjęliśmy je jednogłośnie. W związku z tym mamy trzy poprawki.

Czy będziemy jeszcze głosować? Chyba już nie? Pani Legislator, czy jest potrzeba dalszego głosowania? Chyba nie ma?

(Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Hanna Kaśnikowska: Nie, już nie.)

Nie potrzeba łącznego głosowania. Dobrze.

Jeśli nie ma pytań, a nie ma, nie widzę, to wyczerpaliśmy porządek obrad w tej części posiedzenia.

Dziękuję panu ministrowi, wszystkim panom prezesom oraz dyrektorom za obecność na posiedzeniu dotyczącym, myślę, dość interesującej części budżetu, oraz dyskusję nad poprawkami. Dziękuję senatorom za przegłosowanie. Mam nadzieję, że Senat zechce uwzględnić te poprawki, a rząd nadal będzie je podtrzymywał i tak to się odbędzie. Jeszcze raz dziękuję wszystkim za uczestnictwo. Dziękuję państwu.

A dla panów mam jeszcze jedną informację i prosiłbym, żeby na chwilę pozostać. Informacja jest taka...

(Rozmowy na sali)

Mam jedną krótką informację. Na dwudziestego trzeciego planujemy posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Proszę, żeby sobie to zapisać w kalendarzu. Tak, na dwudziestego trzeciego. W planie są trzy ustawy, tak, Pani Sekretarz?

(Głos z sali: Tak.)

Tak, trzy ustawy. Dodatkowo zorganizujemy spotkanie z przedstawicielami ministra skarbu państwa i Krajowej Spółki Cukrowej. Chciałbym, abyśmy uzyskali informacje, bo z ministrem skarbu już o tym rozmawiałem, na temat planu restrukturyzacji tej spółki i podpisanych wcześniej zobowiązań względem porozumień, które były zawierane w ubiegłym roku, też o tym, jak Krajowa Spółka Cukrowa realizuje te wszystkie zadania.

(Głos z sali: O której godzinie dwudziestego trzeciego?)

To będzie dwudziestego trzeciego po godzinie 13.00, o ile dobrze pamiętam, o godzinie 13.00. Proszę sobie wpisać taki termin w kalendarz. Myślę, że trzeba po prostu poprosić Krajową Spółkę Cukrową, żeby udzielała nam informacji o tym, co realizuje. Nie może być przecież tak, że obiecują, a potem niczego nie realizują.

(Senator Józef Łyczak: Czy nie mogłoby to być ewentualnie wcześniej, nie o godzinie 13.00, a o godzinie 11.00?)

Nie, bo o godzinie 11.00 mam już zaplanowane inne spotkanie, w związku z tym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, ale wcześniej jest już zaplanowane inne spotkanie, tak że to odbędzie się o godzinie 13.00. Myślę, że spokojnie wyrobimy się gdzieś do godziny 17.00.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, myślę, że do godziny 17.00 się wyrobimy. Oczywiście mówię o posiedzeniu dwudziestego trzeciego.

Dobrze. Dziękuję. Oczywiście wszyscy spotykamy się dziewiątego na posiedzeniu plenarnym.

(Głos z sali: Czy to nie jest pomyłka, że o godzinie 9.00?)

(Głos z sali: Nie, nie.)

Nie, nie. Do dzisiaj była informacja o tym, że posiedzenie ma się zacząć o godzinie 9.00.

(Głos z sali: Rozpoczęcie posiedzenia Senatu o godzinie 9.00...)

Tak, tak. Taka informacja do mnie dotarła. A czy jest prawdziwa, to trzeba sprawdzić.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 42)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851